

Wiesław Bieńkowski

Kraków a Warmia i Mazury w latach 1945-1963 : (kontakty naukowe oraz związki kulturalne)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 467-486

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wiesław Bienkowski

Kraków a Warmia i Mazury w latach 1945—1963 (kontakty naukowe oraz związki kulturalne)*

Uwagi wstępne

Zainteresowanie Krakowa sytuacją Warmii i Mazur od początku 1945 r., nie było przypadkowe. Wobec zniszczenia dawnych ośrodków, jak Warszawa czy objętego jeszcze przez pewien czas działaniami wojennymi Poznania, wydatnie wspierających w XIX i XX w. żywioł polski na tych terenach, zadania te przejął ocalały szczęśliwie Kraków, nawiązując zresztą do swych wcześniejszych tradycji. Oparcie dały miejscowe instytucje i organizacje naukowe, m.in. Uniwersytet Jagielloński (UJ), Polska Akademia Umiejętności (PAU), a także znajdujące się wtedy w Krakowie centralne władze Polskiego Towarzystwa Historycznego (PTH) czy Polskiego Związku Zachodniego (PZZ). Dużym atutem Krakowa był wojenny napływ przybyszów z wielu różnych miast polskich: z Wilna, Lwowa, Warszawy, Poznania, Katowic, Cieszyna, którzy wzmocnili znacznie miejscowe środowisko intelektualne zainteresowane tematyką Warmii i Mazur. O wielu z nich będzie mowa dalej.

Powstały również inicjatywy nowe, jak uniwersytecko-uczelniane Kursy Naukowo-Informacyjne o Ziemiach Zachodnich, krakowska Podkomisja Ustalania Nazw Miejscowości, Rada Naukowa dla Zagadnień Ziem Odzyskanych początkowo przy Ministerstwie Administracji Publicznej (następnie Ziem Odzyskanych), z mającym siedzibę w Krakowie jej Biurem Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych, a wreszcie jedyne w skali ogólnopolskiej, działające przez kilka lat w Krakowie, Towarzystwo Przyjaciół Mazurów i Warmiaków. Kraków był też od czerwca 1946 r. siedzibą Ekspozytury Instytutu Zachodniego, działającej pod kierunkiem Mariana Friedberga i Józefa Mitkowskiego, skupiającej połowę współpracowników centrali w Poznaniu. Warto też podkreślić znaczne wówczas zainteresowanie tematyką Warmii i Mazur (niestety z czasem słabnące) krakowskiej prasy, a także wsparcie miejscowych inicjatyw pomocy mieszkańcom tych ziem (zwłaszcza tamtejszej młodzieży szkolnej) ze strony władz miejskich i wojewódzkich, niektórych stronnictw politycznych (np. Stronnictwa Demokratycznego) czy organizacji młodzieżowych (jak harcerstwo). Te inicjatywy i kontakty Krakowa z Warmią i Mazurami pragniemy ukazać w zwięzłym jedynie zarysie.

Przyjęta cezura początkowa nie wymaga uzasadnienia, natomiast końcowa

* Referat wygłoszony na sesji „Udział polskich ośrodków uniwersyteckich w rozwoju nauk humanistycznych i organizacji nauki w Olsztyńskim 1945—1961” zorganizowanej 29 września 1999 r. przez Ośrodek Badań Naukowych i Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie.

jest z pewnością umowna. Rok 1963 oznacza datę oficjalnie nawiązanej współpracy pomiędzy władzami Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa oraz Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie. Środowisko naukowe Olsztyna dzięki dorobkowi swych uczelni, wspomnianego Ośrodka, miejscowych towarzystw oraz ich wydawnictwom, zdobyło wtedy, już w skali ogólnopolskiej, swą odrębną i niekwestionowaną pozycję.

Zauważyć trzeba, że zmieniająca się od wyborów w styczniu 1947 r. coraz bardziej niekorzystna sytuacja polityczna w Polsce wyznaczyła inną, wcześniejszą cezurę: stanowiły ją lata 1948—1950, w których nastąpiła (na przełomie 1949 i 1950) ostateczna likwidacja Ministerstwa Ziem Odzyskanych, w maju 1950 r., w związku z reformą ustrojową (likwidującą samorząd terytorialny) Ministerstwa Administracji Publicznej, a także odgórnie zarządzona (od grudnia 1948 r. począwszy) centralizacja partii i organizacji politycznych, społecznych oraz kulturalnych, oznaczająca m.in. kres działalności PZZ (włączonego wiosną 1950 r. do Ligi Morskiej), albo też PAU, w latach 1950—1952 przymusowo przekształcanej w Polską Akademię Nauk (PAN).

Dlatego też w latach 1950—1963 możemy odnotować jedynie sporadycznie występującą kontynuację prac podejmowanych w latach wcześniejszych. Podobnie w 1948 r. zlikwidowano Instytut Mazurski, tworząc w zamian Stację Instytutu Zachodniego w Olsztynie, a w 1950 r. zmieniono dotychczasowy profil działalności Mazurskiego Uniwersytetu Ludowego, pozbawiając Karola Małką jego kierownictwa.

W kręgu instytucji i organizacji naukowych Krakowa (1945—1950)

Już podczas pierwszego po wojnie zebrania PTH w Krakowie (10 marca 1945), po referacie prezesa Towarzystwa oraz PAU Stanisława Kutrzeby o obecnej sytuacji i zadaniach polskiej nauki historycznej i dyskusji, w której zabierali głos Władysław Semkowicz, Władysław Konopczyński, Jan Dąbrowski, Józef Feldman, Kazimierz Piwarski, uznano za powinność podjęcie badań nad dziejami ziem zachodnich i północnych oraz polskich interesów bałtyckich, stanowiących nawiązanie do wcześniejszych tradycji krakowskiego środowiska historycznego (badań np. Waława Sobieskiego).

Kolejne posiedzenie PTH odbyte w auli PAU (6 kwietnia 1945) poświęcono roli Gdańska w polityce Polski (W. Konopczyński, S. Kutrzeba), wreszcie 14 lipca tego roku Towarzystwo zorganizowało też akademię poświęconą tematyce Grunwaldu z wystąpieniami Stanisława Kętrzyńskiego oraz J. Dąbrowskiego.

Podobną aktywność podjął Komitet Organizacyjny Zarządu Okręgu PZZ w Krakowie, który po rejestracji Związku w lutym 1945 r., dokonał (11 marca) wyboru władz z prezesem inż. Karolem Rolle, jego zastępcami prof. W. Semkowiczem oraz ks. dr. Janem Piwowarczykiem, sekretarzem inż. Bolesławem Brylem i skarbnikiem inż. Zygmuntem Białkiem. W skład Zarządu Okręgu weszli: K. Piwarski, Stanisław Dziwlik, Stanisław Wincenty Dobrowol-

ski, Bronisław Chojnacki i Zdzisław Kosiek. Siedziba Związku przy ul. Wielopole 11 stała się odtąd miejscem powstawania wielu inicjatyw, np. zapoczątkowanej w marcu 1945 r. zbiórki książek dla mieszkańców „ziem wyzwolonych” czy koncertów muzyki Ziemi Zachodnich, w tym „Pieśni warmijskich” Feliksa Nowowiejskiego z udziałem syna kompozytora, Kazimierza, jako akompaniatora, odbywanych w sali Polskiej YMCA w czerwcu tr.

W związku z dwudziestopięcioletniem działalności Związku Zachodniego w Krakowie obchodzonym na wiosnę 1946 r. zainicjowano (2—10 maja) Tydzień PZZ obchodzony uroczystie na terenie całego kraju. Na czele Komitetu honorowego stanął kardynał Adam Stefan Sapieha wraz z wojewodą Kazimierzem Pasenkiewiczem, dowódcą Okręgu Wojskowego gen. Mikołajem Prus-
-Więckowskim, prezydentem miasta Stefanem Wolasem, rektorami uczelni krakowskich (UJ Tadeuszem Lehrem-Spławińskim, AG Walerym Goetlem, Wyższej Szkoły Handlowej Albinem Żabińskim, Akademii Sztuk Pięknych Eugeniuszem Eibischem), prezesem PAU Kazimierzem Nitschem, prezesem Sądu Apelacyjnego Karolem Gniewoszem, dyrektorem Biura Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych Rajmundem Buławskim, kuratorem Włodzimierzem Galeckim, przedstawicielami partii i stronnictw politycznych. Na czele Komitetu wykonawczego stanął ówczesny zastępca kuratora i wielce aktywny działacz PZZ w Krakowie dr Henryk Dobrowolski.

Program krakowski przewidywał zbiórkę książek dla szkół, pogadanki w szkołach i odczyty w zakładach pracy i świetlicach, ogólnopolską wystawę dorobku Związku oraz poświęconą Ziemiom Odzyskanym, zbiórkę pieniędzy na cele Związku, koncerty, przedstawienia teatralne, zabawy. Oryginalną imprezę stanowił (8 maja) „Żywy dziennik” zorganizowany w sali kina „Świt” przez dziennikarzy i literatów krakowskich, prowadzony przez redaktora dr. Stanisława Petersa. Kolejni mówcy ukazywali problemy bieżące Ziemi Odzyskanych (H. Dobrowolski), Śląska Górnego (August Grodzicki), Pomorza (J. Dąbrowski), Opolszczyzny (Jan Wiktor), Warmii i Mazur (Ludwik Kohutek). Jak donosił „Dziennik Polski”: „dr Kohutek doskonały znawca i entuzjasta Warmii i Mazur, dzielił się ze słuchaczami zapalem dla problemów tych ziem”. Warto wspomnieć, że był on autorem, wydanego tuż po wojnie, *Słownika nazw miejscowych Pomorza Mazurskiego, zwanego Prusami Wschodnimi* (Cieszyn 1945, właściwie: 1946). Do innych przejawów jego krakowskiej aktywności powrócimy później.

Kolejne uroczystości z okazji Tygodni Ziemi Zachodnich krakowski Oddział PZZ (działający wówczas pod przewodnictwem Bogusława Leśnodorskiego) organizował także w latach następnych (1947—1948).

Wkrótce po zakończeniu wojny, w maju 1945 r. władze PAU wysunęły postulat uporządkowania, koordynowania oraz skoncentrowania akcji nadawania polskich nazw miejscowych zamiast dotychczasowych niemieckich na ziemiach zachodnich i północnych Polski. W ten sposób doszło wówczas do powołania Komitetu Nazw Geograficznych PAU pod przewodnictwem K. Nitscha i W. Semkowicza jako zastępcy, a Bolesława Olszewicza, Eugeniusza Romera, Stanisława Rosponda, Jana Safarewicza, Józefa Szaflarskiego, Witolda Taszyckiego i Stanisława Urbańczyka jako członków. Dorobek Akademii

miał już w tym zakresie swe tradycje, by wspomnieć tylko prace jej członków: ks. prof. Stanisława Kozierowskiego (1874—1949), autora *Atlasu nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej*, w okresie międzywojennym delegata PAU do Komisji Ustalania Nazw Miejscowych przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, czy też badania toponomastyczne K. Nitscha, Mikołaja Rudnickiego, T. Lehra-Splawińskiego, Adama Kleczkowskiego i W. Taszyckiego.

Stąd bez zwłoki zwrócono się do Ministerstwa Administracji Publicznej z propozycją współpracy w uporządkowaniu nazw. Ministerstwo to, w porozumieniu z Ministerstwem Ziem Odzyskanych (które na tych terenach posiadało kompetencje Ministerstwa Administracji) oraz przy udziale ministerstw Komunikacji, Poczty i Telegrafów, Obrony Narodowej oraz delegatów instytutów Zachodniego i Śląskiego po trwających kilka miesięcy uzgodnieniach i pertraktacjach pomiędzy zainteresowanymi resortami powołało w Warszawie ogólnopolską Komisję Ustalania Nazw Miejscowości (powszechnie nazywaną Główną Komisją Nazewniczą), która 2—4 marca 1946 r. rozpoczęła swe prace. W jej skład weszli przedstawiciele świata nauki mianowani w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty (K. Nitsch, M. Rudnicki i W. Taszycki), reprezentanci zainteresowanych resortów oraz instytutów pod przewodnictwem geografa Stanisława Srokowskiego, b. konsula RP w Królewcu (zm. 20 sierpnia 1950), później K. Nitscha. Po merytorycznej ocenie propozycji zmian nazw przez Komitet PAU, następnie po uzyskaniu aprobaty Komisji Głównej, wyniki uchwał ogłaszano w „Monitorze Polskim”.

W latach 1947—1948 poczęły się ukazywać pierwsze, tak potrzebne skorowidze nazw miejscowości na ziemiach zachodnich i północnych (autorstwa Kazimierza Kolańczyka, Władysława Rusińskiego i S. Rosponda), zgodne z uchwałami Komisji.

W obrębie Komisji Głównej działały dwie podkomisje: w Poznaniu, pod patronatem Instytutu Zachodniego, dla ustalenia nazw dla obszaru Ziemi Lubuskiej i Pomorza oraz w Krakowie dla terenu Śląska i Prus Wschodnich. Podkomisji w Poznaniu przewodniczył M. Rudnicki, w Krakowie — W. Taszycki, a w jej skład wchodził K. Nitsch, W. Semkowicz, J. Safarewicz, S. Urbańczyk i S. Rospond (od 1946/1947 r. działający na uniwersytecie we Wrocławiu).

Równoległe do inicjatywy PAU, działające w Krakowie Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, którego prezesem był K. Nitsch, na swym Walnym Zgromadzeniu (2 marca 1947) zaprezentowało tę problematykę w odczycie W. Taszyckiego, *O nazwach miejscowych na Ziemiach Odzyskanych*.

W ciągu pierwszego roku działalności Komisji Nazewniczej ustalono około półtora tysiąca nazw miejscowości liczących w 1939 r. powyżej tysiąca mieszkańców na obszarze całych Ziem Odzyskanych, znaczniejszych stacji kolejowych w Prusach Wschodnich, na terenie b. Wolnego Miasta Gdańska i Śląsku. W 1946 r. przygotowano nadto dwa tysiące kolejnych propozycji nazw do decyzji Komisji Głównej. Następnie rozpatrywano nazwy miejscowości mniejszych (przysiółki, osady, pojedyncze sadyby), wreszcie obiektów fizjograficznych. Do grudnia następnego roku (1947) opracowano łącznie dla całego obszaru Ziem Odzyskanych już 14 304 nazwy (w tym dla Śląska 3896), z czego w „Monitorze”

do końca 1947 r. zostało ogłoszonych 8268 nazw miejscowych. Natomiast ogólna liczba opracowanych przez Komisję nazw miejscowych (wraz z fizjograficznymi) na Ziemiach Odzyskanych wyniosła w latach 1946—1950 ponad 40 tys., z czego w „Monitorze Polskim” zostały ogłoszone około 32 tys. polskich nazw miast, dzielnic, wsi i przysiółków. W 1950 r. Komisja zakończyła prace poświęcone nazewnictwu tych terenów.

Może warto przypomnieć, że uchwałą Komisji podczas wspomnianego jej pierwszego posiedzenia postanowiono (na wniosek W. Taszyckiego) pięciu mazurskim miastom powiatowym nadać nowe nazwy: Giżycko, Kętrzyn, Mrągowo, Nidzica i Węgorzewo, a na jednym z kolejnych (7—9 lipca 1947), zmieniono nazwę Prus Wschodnich na Pomorze Mazowieckie (obejmujące obszar trzech województw: gdańskiego, olsztyńskiego i białostockiego). Decyzja ta, podobnie jak proponowane przez E. Romera i Zygmunta Wojciechowskiego nazwy Prus lub przez Marię Kielczewską Prus Polskich, a także określenie Pomorze Wschodnie, obejmujące Pomorze Gdańskie i Mazowieckie, które zastosowali Gerard Labuda i Kazimierz Ślaski, a aprobował K. Nitsch, nie przyjęły się jednak w powszechnym stosowaniu. Jak słusznie stwierdził Władysław Ogrodziński „żadna z nich nie przyjęła się powszechnie i nie zdołała wyprzeć terminu obiegowego Warmia i Mazury, mimo jego nieprecyzyjności, a nawet niejasności”.

Z ogromnym rozmachem Uniwersytet Jagielloński wraz z Akademią Górniczą w Krakowie zorganizował (5 kwietnia—26 czerwca 1945), z inicjatywy dyrektora Studium Spółdzielczego UJ prof. Stefana Schmidta, z udziałem profesorów i docentów obu uczelni, I Kurs Naukowo-Informacyjny o Ziemiach Zachodnich, bezpłatny przeznaczony dla studentów i szerszej publiczności. Z uwagi na obowiązującą jeszcze godzinę policyjną kurs odbywał się popołudniami, dwa razy w tygodniu, w największej sali wykładowej (noszącej imię Kopernika) Collegium Novum. Prospekty wykładów były dostarczane słuchaczom, część wykładów ukazała się drukiem w cyklu dwudziestu sześciu broszur (Kraków 1945—1946).

Zo przemówieniach rektorów: T. Lehra-Spławińskiego i W. Goetla, wykład inauguracyjny na temat: *Trzy zasadnicze linie polityki państwa w naszej historii* wygłosił pedagog Zygmunt Mysłakowski, a następnego dnia zabrali głos E. Romer (temat: *Polski duch zachodni*) oraz pisarz J. Wiktor (wykład: *Na ziemi Piastów*).

Jak donosiła prasa, zainteresowanie wykładami było ogromne. Sala Kopernika nie mogła pomieścić chętnych, zabrakło prospektów i legitymacji wstępu dla słuchaczy, stąd też postanowiono w następnym tygodniu zorganizować równocześnie drugi turnus tych wykładów w sali kinowej II Domu Akademickiego UJ.

Z interesującej nas tematyki Prus Wschodnich wymienić należy prelekcje archeologów Józefa Kostrzewskiego i Rudolfa Jamki, historyków K. Piwarskiego, J. Dąbrowskiego, socjologów Kazimierza Dobrowolskiego i Pawła Rybickiego (o migracjach), o kulturze ludowej Anny Kutrzebianki, o zabytkach sztuki ks. Tadeusza Kruszyńskiego. Kolejna część wykładów dotyczyła tematyki geograficznej i spraw gospodarczych. O osadnictwie Prus Wschodnich mówili

Franciszek Bujak i R. Buławski, o fizjonomii wsi Stanisław Leszczycki, problemy geografii gospodarczej przedstawił J. Szaflarski, szatę roślinną i leśnictwo — Władysław Szafer, natomiast S. Schmidt poświęcił uwagę ustrojowi rolnemu. Ostatnie wykłady dotyczyły polskich gwar (K. Nitsch), związków dziejowych Prus Wschodnich z Polską (K. Piwarski), wreszcie ekonomicznego znaczenia przyłączenia „nowych ziem” i planów regionalnych związania ich z resztą Polski, które referowali Witold Trąmpczyński i S. Leszczycki. Na zakończenie I Kursu przy poparciu ministerstw Ziemi Odzyskanych, Komunikacji oraz Aprowizacji odbyła się pod przewodnictwem rektora T. Lehra-Spławińskiego i dziekana S. Schmidta wycieczka naukowa na Dolny Śląsk.

Niezależnie od wspomnianego Kursu, Uniwersytet Jagielloński kontynuował ciesząc się wielką popularnością od dziesiątków już lat wśród szerokiej rzeszy odbiorców, studentów i miejscowej inteligencji, powszechne wykłady uniwersyteckie, prowadzone w sali Kopernika Collegium Novum, po zakończeniu zajęć I Kursu, w lipcu 1945 r. Poświęcone specjalnie tematyce Prus Wschodnich objęły (8 do 12 lipca) cztery wykłady: J. Dąbrowskiego *Wielka wojna polsko-krzyżacka (1409—1411)*, Tadeusza Milewskiego *Ludność polska tzw. Prus Wschodnich*, Tadeusza Grabowskiego, *Tzw. Prusy Wschodnie jako kolebka literatury polskiej* oraz K. Piwarskiego *Polskość tzw. Prus Wschodnich w rozwoju dziejowym*. Dodać trzeba, że autor ten wkrótce wydał swą pionierską, napisaną w latach wojny, pracę *Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych* (Gdańsk 1946) także w wersji popularnej: *Prusy Wschodnie w dziejach Polski* (Kraków 1947).

Zainteresowania te przejawiały się również w tematyce zajęć uniwersyteckich: wykładów i seminariów oraz ćwiczeń. Przypomnieć należy takie konwersatoria socjologiczne K. Dobrowolskiego poświęcone zagadnieniu osadnictwa na Ziemiach Zachodnich, powodom migracji, procesom asymilacji i tworzeniu się więzi społecznej osadników polskich, jak również dotyczące zjawiska zderzenia kultur (polskiej i niemieckiej). Rozważania teoretyczne biegly równolegle z prowadzonymi badaniami terenowymi uczestników ćwiczeń.

II Kurs Naukowo-Informacyjny, którego kierownictwo pełnili E. Romer, geolog Kazimierz Maślankiewicz oraz S. Schmidt, trwał od 8 kwietnia do 12 lipca 1946 r. Wykłady odbywały się w sali Kopernika UJ. Kurs objął głównie tematykę gospodarczą Śląska i Pomorza, a także ziem b. Prus Wschodnich. Wykład inauguracyjny historyka J. Dąbrowskiego dotyczył *Walki polskości z niemieczyzną*, następnie K. Piwarski ukazał *Obronę polskości przed niemieczyzną*, a S. Leszczycki *Podstawy geograficzne Polski współczesnej*. Dalsze wykłady były poświęcone *Aktualnym zagadnieniom osadniczym*, które ukazał (29 kwietnia) R. Buławski oraz (17 maja) tematowi: *Mazury a Polska*, autorstwa L. Kohutka.

W tematyce II Kursu uwzględniono problematykę rybactwa (Karol Starmach), hodowli zwierząt (Teodor Marchlewski), leśnictwa (Edward Chodzicki), sadownictwa (Jan Ślaski), budowy geologicznej (W. Goetel), ukazano dotychczasowe osiągnięcia kulturalne (Roman Lutman), zagadnienia współżycia i integracji ludności miejscowej i napływowej (Stefan Golachowski), zasady weryfikacji ludności (Zygmunt Izdebski), możliwości turystyki (Bohdan Mała-

chowski). Z początkiem sierpnia 1946 r. odbyto pod kierunkiem rektora Lehra-Spławińskiego i S. Schmidta drugą wycieczkę naukową autokarem na trasie wiodącej z Krakowa do Olsztyna, Elbląga, Malborka, Gdańska, Sopotu, Gdyni, Łeby, Słupska, Koszalina, Kołobrzegu, Szczecina, Świnoujścia.

Zainteresowanie w Krakowie „ziemiami zachodnimi”, jak je tutaj najczęściej wtedy określano, nie słabło. W styczniu 1947 r. zorganizowano III Kurs wiedzy o Ziemiach Zachodnich siłami wykładowców uniwersyteckich (ekonomista Witold Krzyżanowski, antropogeograf Antoni Wrzosek, historyk Krystyna Pieradzka, historyk sztuki Tadeusz Dobrowolski), z udziałem zapraszanych specjalistów z całej Polski. Wykłady odbywały się trzy razy w tygodniu w sali Collegium Nowodworskiego przy ul. św. Anny 12. Przeważała w nim tematyka śląska, a po przerwie świąt wielkanocnych (od 26 kwietnia 1947), podjęto zagadnienia morza i Pomorza Gdańskiego i Zachodniego, które prezentowano w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9. Prelegentami byli miejscowi wybitni specjaliści: inż. Eugeniusz Kwiatkowski, ks. T. Kruszyński, Kazimierz Lepszy, W. Szafer oraz zaproszeni z Torunia, Bydgoszczy, Gdańska, Gdyni i Szczecina: etnograf Bożena Stelmachowska, ekonomiści Tadeusz Ocioszyński i Bolesław Kasprówicz, urbanista Kazimierz Strzegocki, historyk Alfred Wielopolski, ichtiolog Józef Borowik i inni.

Z początkiem czerwca 1945 r. z inicjatywy Ministerstwa Administracji Publicznej, którym kierowali wtedy dr Władysław Kiernik i Władysław Wolski, zostało powołane w Krakowie (z siedzibą przy placu Szczepańskim 5), jako organ naukowo-badawczy, Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych. Po powstaniu Ministerstwa Ziem Odzyskanych w jesieni 1945 r. aż do jego likwidacji. Biuro było związane z tym resortem. Dyrektorem Biura został statystyk i demograf doc. dr R. Buławski, przed wojną wykładowca Uniwersytetu Poznańskiego, a w czasie okupacji pracownik Zarządu Miejskiego w Krakowie.

Wydany 19 lipca 1945 r. przez ministra W. Kiernika statut Biura przewidywał w swym punkcie czwartym utworzenie Rady Naukowej „złożonej z profesorów wyższych uczelni, jak i innych osób zajmujących się naukowo zagadnieniami mającymi związek z akcją osadniczo-przesiedleńczą”, jako ciała doradczego dla wykonawczej władzy rządowej. Członków Rady powoływał minister administracji publicznej na wniosek dyr. R. Buławskiego. Rada Naukowa liczyła początkowo 61 (w ostatnim roku swej działalności 1948 — 80) osób z Krakowa (jedna trzecia ogółu), Warszawy, Poznania, Katowic, Torunia i Łodzi. Krakowskimi członkami Rady byli profesorowie UJ: F. Bujak, E. Romer, K. Dobrowolski (zarazem przewodniczący jej Komisji Socjologicznej), Stefan Ingot, Adam i W. Krzyżanowscy, S. Schmidt i W. Trąmpczyński (jednocześnie dyrektor Banku Narodowego z siedzibą w Łodzi), docenci UJ: S. Leszczycki, B. Olszewicz, J. Szaflarski oraz z AG: A. Bolewski, dyr. R. Buławski wraz ze swymi naukowymi współpracownikami Władysławem Lipczyńskim i dr. Michałem Orliczem, prof. Akademii Handlowej Tadeusz Kłapkowski, doktorzy: Henryk Kołodziejski oraz (z UJ) Eugeniusz Garbacik, Bronisław Oyrzanowski i Władysław Siedlecki.

Rada Naukowa odbyła w latach 1945—1948 w Krakowie sześć sesji

naukowych: I w dniach 30 lipca—1 sierpnia 1945; II — 16—18 grudnia 1945; III — 16—19 czerwca 1946; IV — 18—21 grudnia 1946; V — 24—28 czerwca 1947; VI — 12—15 kwietnia 1948, ponadto obradowały osobno (zwykle w innych terminach) komisje stałe Rady: Przesiedlania Regionalnego, Osadnictwa Rolniczego, Osadnictwa Nierolniczego, Finansowa oraz Socjologiczna. Obrady odbywały się w sali posiedzeń Rady Miejskiej w siedzibie magistratu, natomiast komisji w sali (zwanej Mehofferowską) Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Długiej 1.

Referaty wygłoszone podczas pierwszych sesji zostały tylko częściowo ogłoszone drukiem, niektóre z nich zamieścił na swych łamach miejscowy „Dziennik Polski”. Materiały piątej ukazały się jedynie w powielanej wersji skróconej, natomiast plon szóstej, w ogóle nie został opublikowany. Był to przejaw stopniowego eliminowania problematyki, coraz mniej wtedy aktualnej i oczekiwanej przez władze.

Trudno przecenić znaczenie dorobku naukowego Rady, nazwanej przez ówczesne czynniki oficjalne „sejmem uczonych polskich dla zagadnień Ziemi Odzyskanych”. Jej badania i prace, stanowiące twórcze i pionierskie w nauce polskiej osiągnięcia najwybitniejszych znawców zagadnień, zawierały ogrom ustaleń wiedzy teoretycznej, mającej wszakże służyć decyzjom, które w trybie pilnym należałoby podjąć aktualnie. Z tego wielkiego dorobku badawczego wydobywam jedynie problematykę poświęconą Warmii i Mazurom.

Najistotniejszymi zadaniami stojącymi przed Radą w 1945 r. było opracowanie sposobów należytego przeprowadzenia akcji przesiedleńczej nadmiaru ludności zwłaszcza rolniczej z terenów przeludnionych, repatriacji oraz zorganizowania aparatu państwowego służącego realizacji powrotu milionowych mas uchodźców polskich z różnych części świata, wreszcie przygotowania akcji żniwnej.

Podczas I sesji Rady Naukowej wygłoszono czternaście referatów. Terenu Prus Wschodnich dotyczyły wystąpienia socjologów K. Dobrowolskiego i P. Rybickiego oraz R. Buławskiego poświęcone osadnictwu ludności rolniczej i zawodom pozarolniczym.

K. Dobrowolski opowiedział się za metodą grupowego przenoszenia osadników na zwarte terytoria wykrojone na ziemiach zachodnich, przy zapewnieniu im możliwie zbliżonych warunków geograficznych. Dlatego ludność z Wileńszczyzny proponował kierować na Pomorze Szczecińskie, ewentualnie na terytorium między Odrą a Wielkopolską, uważając teren Prus Wschodnich za zbyt szczupły dla celów osadniczych tej liczby osiedleńców, przewidując natomiast obszar Dolnego Śląska za właściwy dla wysiedlonych z terenów południowo-wschodnich ziem polskich. Jeżeli chodzi o możliwości reemigracji to, na podstawie swoich badań polskich skupisk emigracji zarobkowej (prowadzonych w latach 1934—1939 na terenie Anglii, Francji, Danii, Niemiec, Turcji i Czechosłowacji), trafnie uznał za realną i bardziej liczną reemigrację z Niemiec i Francji, w mniejszych rozmiarach z Belgii i Danii.

Ważny problem reasymilacji ludności Warmii i wschodniopruskiego Mazowsza traktował jako złożony i trudny. Zalecał władzom taktykę, która by nie wywoływała żadnych nowych urazów, ponieważ „na terenach, na których

krzyżują się dwie grupy etniczne, odbywa się ustawiczny pojedynek systemów wartości, reprezentowanych przez przeciwne strony. Zwycięża zwykle ten system, który budzi większy szacunek, znajduje głębsze uznanie, porywa urokiem swoich haseł. O tym musimy stale pamiętać!”. Za obszary najbardziej zniemczone uznał okolice Piły i Warmię. Natomiast w odniesieniu do ewangelickiej ludności mazurskiej, której duchowieństwo było wyłącznie niemieckie, widział konieczność właściwego wpływu szybko wykształconego polskiego kleru protestanckiego bądź spośród ludności mazurskiej lub Śląska Cieszyńskiego, któremu w procesie reasymilacji przypadłoby czołowe miejsce.

W podobnym duchu ujmował problemy osadnicze R. Buławski, który przytoczył pogląd F. Bujaka (wyrażony 12 maja 1945 r. podczas prowadzonego przezeń seminarium ekonomiki rolnej), proponującego w miejsce Niemców zasiedlenie Mazur ludnością z terenu Kurpi i północnych części województwa warszawskiego. Liczebność ludności Prus Wschodnich (według stanu z 1939 r.) obliczał na 132 400 osób, uznając ich za „Niemców pochodzenia polskiego”.

W obradach II Sesji wystąpił K. Dobrowolski, który swój referat na temat migracji z ziem macierzystych na zachód oparł już na wynikach badań terenowych studentów swego seminarium socjologicznego na UJ. Były one poświęcone kwestiom motywacji dobrowolnych migracji, uchwyceniu zmian osobowości społecznej Polaków wywiezionych na roboty przymusowe do Niemiec, a wówczas osiedlających się na ziemiach zachodnich, zachodzących tam procesom integracyjnym i dezintegracyjnym związanym ze zderzaniem się zespołów ludnościowych różnych pod względem pochodzenia i wielu cech kulturalnych tak tuziemców, jak mieszkańców ziem macierzystych, wreszcie przesiedlonych z obszarów wschodniej Polski, jak również trudnościom i skomplikowanemu zagadnieniu reasymilacji zniemczalej ludności pochodzenia polskiego.

Wśród autorów trzydziestu dziewięciu referatów III Sesji Rady, znalazł się (19 czerwca 1946) także L. Kohutek, który przedstawił *Problem mazurski*. Za jego istotę uznał fakt, że z liczby pół miliona ludności pochodzenia polskiego zamieszkałej przed wojną w Prusach Wschodnich, 400 tys. przypadało na Mazurów wyznania ewangelickiego, którzy bezpośrednio nigdy do Polski nie należeli, jednak mową swą zachowali, choć uświadomienie narodowe mieli słabe, wyrażające się głównie w odrębności mazurskiej wśród niemieckiego otoczenia. Kohutek wskazał, że ogół ludności Prus Wschodnich był przed wojną narodowo bierny, ale raczej życzliwy dla Polski, o ile go (tu i ówdzie), nie nastawiła wrogo propaganda niemiecka. Wszakże winien być traktowany jako gospodarz tej ziemi, a powinnością polskiej władzy państwowej jest stworzenie warunków umożliwiających Mazurom szybkie przyswojenie i rozwój kultury polskiej.

Drugi głos poświęcony temu zagadnieniu stanowił referat S. Srokowskiego *Prusy Wschodnie jako ważny człon terytorialny Polski*. Ten najwybitniejszy wówczas znawca zagadnienia, wskazał, że z całości powierzchni przypadłego po wojnie obszaru 102 000 km², Śląsk i Pomorze z Ziemią Lubuską obejmują 78 000 km², Prusy Wschodnie 24 000 km², a więc zaledwie 23,5%. Nie mają bogactw naturalnych Śląska ani otwartego Bałtyku z portami jak Szczecin, ani urodzajnych lessów, jakie występują na nizinie nadodrzańskiej. Kraj to przeważ-

nie ubogi, co powodowało przed wojną odpływ ludności do Rzeszy i konieczność poważnych subwencji do około 200 mln marek rocznie. Wszakże z wszystkich nabytków uznać je należy za najbardziej podstawowy i istotny. Prusy Wschodnie pozostające w ręku polskim zmieniły położenie geopolityczne Rzeczypospolitej w Europie, a najbardziej stosunek do Niemiec, uniemożliwiając im łatwe penetrowanie ziem polskich od północy, szczególnie w sytuacji, gdy basen Pregoly i dolnego Niemna znalazł się w rękach litewskich. Bez posiadania Prus Wschodnich, nie może się obejść bezpieczeństwo Polski.

To, co włączamy do Polski, stanowi ponadto urodzajne równiny Warmii, cenne mady ujść Nogatu, pszeniczne obszary nad dolną Wisłą, doskonałe tereny dla hodowli bydła okolic granicznych z Pojezierzem Pruskim. Samo Pojezierze posiada bogactwo lasów, złoża wapienia łąkowego, znakomite torfy, obfite pokłady rudy darniowej, nade wszystko liczne jeziora, dające przeciętnie do 40 kg ryb z hektara. Obszar ten może dostarczyć rocznie do 8 tys. ton ryb, a więc tylko nieco mniej niż gospodarstwa stawowe w Polsce, produkujące 10 tys. ton karpia.

Kraj to zresztą piękny, o zdrowym klimacie, stwarza szanse rozwoju turystyki. Komunikacyjnie znakomicie położony (stanowi najkrótszy szlak z Warszawy do Gdańska i Gdyni). Zadaniem głównym jest więc jak najszybsze i najzupełniejsze wypełnienie tego obszaru osadnictwem polskim. Może on wyżywić około 2 mln mieszkańców, a więc przyjąć jedną dwunastą część zaludnienia Polski. Daje to stosunek gęstości zaludnienia 83 do 84 osób na 1 km², a więc jest zbliżony do tej, którą zakłada się w polskich stosunkach demograficznych w najbliższym dziesięcioleciu na terenach niezbyt uprzemysłowionych.

Trzeci referat obrad III Sesji Rady poświęcony tej tematyce, autorstwa Zygmunta Abramowicza, dotyczył charakterystyki Okręgu Mazurskiego. Nazwą tą pierwotnie określano siedemnaście powiatów znajdujących się w obrębie późniejszego województwa olsztyńskiego (były to Bartoszyce, Braniewo, Iławka, Pasłęk, Węgorzewo, Kętrzyn, Giżycko, Reszel, Mrągowo, Lidzbark Warmiński, Morąg, Olsztyn, Susz, Ostróda, Nidzica, Pisz i Szczytno), ponieważ reszta powiatów b. Prus Wschodnich, która przypadła Polsce, weszła w skład województw gdańskiego i białostockiego. Autor zwrócił uwagę na doznane krzywdy Mazurów i Warmiaków, których potraktowano po macoszemu. Długo oczekiwaną Polskę reprezentowali bowiem szabrownicy, ponadto nie zawsze poprawny stosunek przejawiały do nich najniższe komórki administracyjne.

W dyskusji poparto tezy Kohutka i Abramowicza. Zarówno Józef Dubiel, późniejszy wiceminister Ziem Odzyskanych, opowiedział się zdecydowanie za prowadzeniem polityki zmierzającej do odzyskania jak największej liczby ludności autochtonicznej z zachowaniem równości w traktowaniu obu wyznań ewangelickiego i katolickiego (uwaga ta stanowiła polemikę z głosem Władysława Grabskiego, który podkreślał jedynie znaczenie działalności Kościoła katolickiego nie tylko w odniesieniu do Warmii, ale także Mazur), jak też pozostali dyskutanci: E. Romer, R. Bułowski, S. Srokowski i Jan Czekanowski. Jedynie Jan Rutkowski określił Mazurów jako element trudny do spolonizowania. Udział w dyskusji wziął także wiceminister Ziem Odzyskanych, wówczas także członek władz Instytutu Zachodniego, niestety przedwcześnie wkrótce

zmarły, Władysław Czajkowski (1905—1947), który stwierdził, że jeżeli weryfikacja i intencje rządu są wypaczane, to tylko na skutek złego funkcjonowania terenowych niższych organów władzy. W końcowych uchwałach i rezolucjach Sesji znalazła się też uwaga mówiąca o zakazie wywozu zbiorów kulturalnych, muzealnych i bibliotecznych z terenu Ziemi Odzyskanych w głąb kraju, także potrzeby rewindykacji polskiego mienia kulturalnego z ZSRR.

Zakres interesującej nas tematyki IV Sesji (ogółem dwadzieścia referatów), został poszerzony o problemy kulturalne. Przede wszystkim wymienić należy referat ks. infułata Edmunda Nowickiego dotyczący *Zagadnień organizacyjnych Kościoła katolickiego na Ziemiach Odzyskanych*, ukazujący m.in. aktualną sytuację diecezji warmińskiej z rezydencją w Olsztynie oraz wystąpienia na kończących Sesję obradach plenarnych: J. Rutkowskiego *Zagadnienie nauk historycznych w procesie zespolenia duchowego Ziemi Odzyskanych z Polską* oraz S. Ingłota *Uwagi na temat organizacji naukowych badań historycznych na Ziemiach Odzyskanych*.

Wśród tematów poświęconych potrzebom osadnictwa w zakresie komunikacji Józef Nieroda przedstawił je w odniesieniu do województw gdańskiego oraz olsztyńskiego.

Podobnie podczas obrad V Sesji Rady, pośród trzydziestu referatów poświęconych tematyce demograficznej, geograficznej, socjologicznej i gospodarczej zabierali głos (25 czerwca 1947) E. Romer *Zadanie geografii w procesie zespolania duchowego ziem odzyskanych z Macierzą* oraz Kazimierz Moszyński *Zadania etnografii w związku z zasiedleniem ziem odzyskanych*. Moszyński podzielił kulturę ludową na wytwory użyteczności materialnej, elementy solidarności i więzi społecznej oraz obrzędy doroczne. Rozwijanie wszystkich trzech dziedzin stwarzało szanse niwelowania antagonizmów oraz tworzenia nowego jej kształtu na tych terenach.

W dyskusji Tadeusz Seweryn poruszył znaczenie tradycji przemysłu tkackiego w powiecie mrągowskim, K. Dobrowolski ukazał rodzaje przemysłu ludowego na ziemiach odzyskanych, a Roman Reinfuss podkreślił wartości płynące z odnowienia tradycyjnych obrzędów i zwyczajów ludności przemieszczonej na nowym terenie osiedlenia.

Wśród tematyki wcześniejszych oraz późniejszych obrad komisji stałych, odbywanych poza sesjami plenarnymi Rady w Krakowie, znalazły się (21—26 kwietnia oraz 9—13 grudnia 1947) także zagadnienia ochrony przyrody m.in. na Mazurach, a w programie Komisji Socjologicznej (25—26 kwietnia oraz 12 grudnia 1947) P. Rybicki przedstawił antagonizmy, różnice kulturalne, nierównomierność stopnia uświadczenia narodowego, zjawiska dezorganizacji społecznej i moralnej grup ludności napływowej, ujemne cechy i skutki pospiesznego i żywiołowego charakteru akcji migracyjnej i osadniczej.

Nawiązując do roli funkcji integrującej nauki w procesie zespolania Ziemi Odzyskanych z Macierzą, dyr. Archiwum w Krakowie M. Friedberg podniósł wartość zbiorów archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych na tych ziemiach dla wszelkich zadań naukowo-badawczych. O roli kultury ludowej na ziemiach odzyskanych mówili w odniesieniu do Śląska Opolskiego i Dolnego Mieczysław Gładysz i R. Reinfuss, Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej B. Stelmachowska, a Adam Chętnik — Mazowsza Pruskiego.

Referenci skupili uwagę zarówno na możliwościach ożywienia tradycji przemysłu ludowego, a także (jak Chętnik), preferencji dla dawniejszej kultury plemiennej mazowiecko-pomorskiej na terenach Mazowsza Pruskiego, a kurpiowsko-mazurskiej na terenach południowych.

Wreszcie VI Sesja Rady uczciła przede wszystkim pamięć i zasługi zmarłego R. Buławskiego: referat o nim wygłosił (14 kwietnia 1948) P. Rybicki, ponadto ukazano osiągnięcia spółdzielni parcelacyjno-osadniczych (Wincenty Styś), K. Nitsch dokonał charakterystyki gwar śląskiej i mazurskiej, J. Czekanowski podjął próbę porównania rozmiarów ruchów ludności w czasach II wojny światowej i okupacji oraz odbywanych aktualnie, a J. Kostrzewski przedstawił wyniki oraz plan badań prehistorycznych Ziemi Odzyskanych. Były to już wszakże ostatnie obrady tego wielce zasłużonego dla nauki i państwa gremium uczonych, spełniających *sine ira et studio* swą powinność obywatelską wobec potrzeb z trudem budowanej, nie w pełni przecież suwerennej, ale własnej ojczyzny.

W kręgu inicjatyw społecznych.

Towarzystwo Przyjaciół Mazurów i Warmiaków w Krakowie (1946—1950)

Pomysłodawcą był, często już przez nas wspominany, dr L. Kohutek (1902—1985), którego postać z pewnością wymaga dziś przypomnienia. Urodził się w Brennej, wychowywał na Zaolziu i kształcił w Cieszynie. Działał tam również w harcerstwie, a później także w Wilnie, w którym odbył studia prawnicze na Uniwersytecie Stefana Batorego i uzyskał doktorat z administracyjnego prawa rolnego (1934). Niedługo przed wybuchem wojny pracował w Orłowej na Zaolziu, w latach wojny działał w ruchu podziemnym na Podhalu. Od 1940 r. pracował nad *Słownikiem nazw miejscowych Pomorza Mazurskiego zw. Prusami Wschodnimi* zawierającym 5908 nazw. Opracował w nim szczegółowo kilka powiatów: Braniewo bez kilku gmin wschodnich, cały powiat Elbląg, wschodnią część Gołdapi, większą część Puszczy, Pasłęk bez kilku gmin południowych, świętomiejski bez kilku gmin wschodnich. Reszta terenu, została uwzględniona tylko w nazwach miast, większych wsi, osad, jezior, rzek, wzniesień itp. Kohutek pozostawał wtedy w kontakcie z prof. K. Dobrowolskim w Krakowie, przedstawiając plan monografii Prus Wschodnich oraz projekt zorganizowania administracji polskiej na tej ziemi. Profesor przygotowywał wtedy, wydaną w konspiracji pracę, dotyczącą kształtu powojennej Polski (*Zagadnienia przyszłego państwa polskiego*, Kraków 1944).

Jak wcześniej wspominaliśmy, *Słownik Kohutka* z przedmową K. Dobrowolskiego, ukazał się drukiem wkrótce po wojnie. Kohutek osiadł bowiem wtedy w Krakowie, pracując w kuratorium jako wizytator szkolny.

Na łamach krakowskiego „Dziennika Polskiego” od 1945 r. zamieszczał alarmującej treści artykuły poświęcone sytuacji na Mazurach. Pierwszy z nich (26 września 1945) zatytułowany: *Okręg Mazurski woła o pomoc!*, wskazywał na częste nadużycia nowej władzy, której urzędnicy i milicjanci wyrzucają pod pretekstem wyznania ewangelickiego rodzinę polską z jej domu, mimo że ta

legitymuje się swą przedwojenną przynależnością do Związku Polaków w Niemczech lub pracą na rzecz Polski w plebiscycie mazurskim.

Okręg Mazurski liczył wówczas dwadzieścia jeden powiatów całych bądź poobcinanych na rzecz województw gdańskiego i białostockiego. W 1939 r. teren ten zamieszkiwało 2 168 421 mieszkańców, z czego na obszar przypadający obecnie Polsce, wypadało około 1,5 mln. Obecnie pisał Kohutek — w południowych powiatach Okręgu znajduje się około 100 tys. ludności mazurskiej, drugie tyle osadników z centrum Polski, a w północnych powiatach znajdują się resztki ludności niemieckiej, prawdopodobnie w zbliżonej liczbie 100 tys. Dziś — wskazywał autor — w Okręgu Mazurskim pozostały tylko kobiety, dzieci i starcy. Wykorzystują tę sytuację bandy szabrowników lub maruderów wojennych, a także niesumienni osadnicy, którzy grabią po nocach domy mazurskie ze wszystkiego, co jeszcze dotąd pozostało. Milicji jest mało, zresztą jest bezsilna. W chatach niektórych wsi pozostały gołe ściany. Ludność oprócz żyta i ryb z okolicznych jezior, nie ma nic więcej do jedzenia. Są wypadki, że na całą wieś pozostały trzy konie. W powiecie węgorzowskim (węgorzewskim) jest tylko trzynaście krów. Są wsie, gdzie nawet dla małych dzieci nie ma mleka. Soli i zapalek ludzie w tych warunkach nie mają za co kupić, bo w Okręgu Mazurskim nie było wymiany pieniędzy. Kobiety chodzą w łachmanach. Władze wojewódzkie w Olsztynie są bezsilne. Nie mają środków, aby ratować ludność mazurską. Tu państwo musi bezwarunkowo wystąpić ze specjalną akcją, a całe społeczeństwo powinno się do niej przyczynić. Musimy bowiem naprawić nasze wiekowe zaniedbania.

Wkrótce (19 października) ponownie zabrał głos w „Dzienniku”, apelując tytułem: *O zmianę naszej polityki na Mazurach*. Ukazał w nim na tle historycznym skutki wielowiekowych zaniedbań i tragiczną sytuację obecną. Wsie są ograbione, ludność nie posiada ani bydła, zapasów żywności, nawet odzienia. Panuje szabrownictwo, dzikie osadnictwo i brak zrozumienia Mazurów w urzędach. Zamiast okazać wdzięczność za trwanie przy polskość, chce się ją w masie kilkuset tysięcy zgrupować na zesłaniu w Niemczech. Powiat niborski jest już podobno całkowicie wyludniony z ludności mazurskiej, a przecież dla osadników polskich jest tam wiele miejsca w opustoszałych powiatach północnych, dotąd zamieszkałych przez ludność niemiecką. Artykuł kończył apel o natychmiastową rewizję polityki osadniczej na Mazurach.

Kolejny artykuł L. Kohutka (*Polska na Mazurach*), ogłoszony w numerze z 8—10 czerwca 1946, został poświęcony tradycjom dorobku kulturalnego Pomorza Mazurskiego i wielkiego wkładu mieszkańców tej ziemi do polskiej kultury ogólnonarodowej w XIX i XX w. Świadczył o dużej erudycji autora, dostarczał równocześnie argumentów na konieczność podtrzymania oraz pomocy w dalszym rozwoju.

Wreszcie następne, tym razem anonimowe jego wystąpienie w „Dzienniku Polskim” (25 stycznia 1946), zatytułowane *Komitet Pomocy Mazurom*, było konkretnym anonsem Komitetu Organizacyjnego, wzywającym do wzięcia udziału w zebraniu organizacyjnym takiej organizacji w Krakowie, mającym się odbyć tego samego dnia w lokalu Ogniska Harcerskiego przy ul. Dunajewskiego 1.

Kohutek uzasadniał potrzebę powołania Komitetu ciężkim położeniem, w jakim znalazła się ludność mazurska na terenie b. Prus Wschodnich. „Chodzi o pomoc przede wszystkim kulturalną w formie książek, nut, podręczników szkolnych, zabawek dla dzieci itp. Społeczeństwo polskie musi się zdobyć na trochę serca polskiego i miłości braterskiej względem tych najmłodszych naszych braci, powracających do Polski”.

W ten sposób doszło 25 stycznia 1946 r. w Krakowie do niezbyt licznego wprawdzie (bo z udziałem zaledwie siedmiorga obecnych) zebrania założycielskiego organizacji, której zresztą od razu zmieniono wtedy nazwę na: Towarzystwo Przyjaciół Ludu Mazurskiego w Krakowie. Na jego czele stanął jako prezes L. Kohutek, jego zastępcą została Maria Żelaznowska, sekretarzem Anna Wanokówna, skarbnikiem mgr Jan Iwaszkiewicz, członkiem Zarządu Stanisław Rogalski, a zastępcami członków Zarządu — Halina Horbatowska i pastor Karol Grycz. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: pastor dr Wiktor Niemczyk, Feliks Jędrzejowski oraz prawnik dr Stanisław Korczyński. Oficjalnym adresem siedziby Towarzystwa było prywatne mieszkanie Kohutka w Krakowie (ul. Grodzka 58 m. 6), następnie zaś mieszczącej się tam kancelarii parafii ewangelickiej.

Powiadamiając następnego dnia starostwo grodzkie o powstaniu Towarzystwa, członkowie założyciele stwierdzali, że jego celem jest „niesienie pomocy kulturalnej i materialnej ludności mazurskiej w Polsce dotkniętej wojną. Środkami do osiągnięcia tych zadań są składki członkowskie oraz inne fundusze i dobra materialne uzyskiwane drogą imprez dochodowych, zbiórek i ofiar oraz subwencji”.

Zwócono się również (30 stycznia) do Ministerstwa Ziem Odzyskanych, podając skład Zarządu oraz cele działania, wśród których podkreślono potrzebę informowania opinii publicznej Krakowa o bieżącym położeniu i potrzebach Mazurów oraz utrzymywania stałego kontaktu z Instytutem Mazurskim i organizacjami społecznymi na terenie Pomorza Mazurskiego. Pismo podobnej treści przesłano też do pochodzącego z Krakowa wojewody mazurskiego dr. Zygmunta Robla do Olsztyna. Wyraził on inicjatywie krakowskiej wielkie uznanie, oceniając sytuację panującą na ziemiach mazurskich jako katastrofalną zarówno z powodu braku żywności, lekarstw, jak i bezpieczeństwa, stąd uznał organizowanie form pomocy za nakaz chwili.

W imieniu Towarzystwa prezes Kohutek (9 lutego) skierował do sekretarza generalnego Instytutu Mazurskiego w Olsztynie, Emilii Sukertowej-Biedrawiny, deklarację ścisłego kontaktu z terenem Mazur, zapowiedź zorganizowania zbiórki książek oraz wycieczek młodzieży mazurskiej do Krakowa. Powiadomił też o zgłoszeniu swego referatu o problemie mazurskim podczas III Sesji Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych, prosząc o dostarczenie informacji.

Niemal równocześnie (31 stycznia) nadeszła wiadomość z Olsztyna, sygnowana przez E. Sukertową-Biedrawinę i dr. Adolfa Szymańskiego, donosząca Kohutkowi o powołaniu go (30 stycznia) na członka Rady Naukowej Instytutu Mazurskiego (jako trzeciego zamiejscowego obok Bogdana Suchodolskiego i Jerzego Lotha, rektora Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie).

„Wyróżnienie to — jak wyraził (10 lutego 1946) Kohutek w swej odpowiedzi — jest dla mnie tym większe, że w sprawę Pomorza Mazurskiego włożyłem

osobiście wiele pracy i, że z problemami tej ziemi odwiecznie polskiej czuję się duchowo mocno związany”.

Pismo Instytutu zapowiadało też wiosną 1945 r. przyjazd do Krakowa wycieczki słuchaczy uniwersytetów ludowych: Mazurskiego i Warmińskiego. Pilnymi więc zadaniami Towarzystwa stały się zabiegi o pozyskanie funduszy, jak również realizacja obiecanej zbiórki książek.

W tym celu postanowiono urządzić (10 marca) przeznaczoną dla młodzieży szkolnej imprezę koncertowo-taneczną w sali „Społem” przy ul. św. Tomasza 43, której program artystyczny obejmował recital znanego krakowskiego pianisty Zdzisława Bytnara, wiązankę popularnych pieśni ludowych Stanisława Niewiadomskiego w wykonaniu Haliny Pietrzyk, solo na skrzypcach Jadwigi Kaliszewskiej, wreszcie występ uczennic renomowanej krakowskiej Szkoły Tańca Artystycznego Janiny Łukaszewicz i Jadwigi Targowskiej. Impreza przyniosła 3 tys. czystego dochodu.

Właśnie różne imprezy mające przynieść dochód, z czasem o znacznie bogatszym programie, kolejne zbiórki książek, połączone z darami przyborów szkolnych, ciepłej odzieży, zabawek i słodyczy, organizowanie atrakcyjnych pobytów wycieczek młodzieży z Warmii i Mazur, połączone z występami ich uczestników na scenach teatralnych w Krakowie, wreszcie akcja pomocy stypendialnej, stały się głównymi kierunkami działań Towarzystwa, wzbogaconymi wkrótce o własną akcję odczytową. Zainaugurowała ją (29 kwietnia 1946) na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Towarzystwa L. Kohutek, własnym wystąpieniem na temat: *Mazury na tle ogólnej sytuacji ludności autochtonicznej polskiej na Ziemiach Odzyskanych*.

Przebieg i wyniki działalności Towarzystwa postaramy się tu ukazać jedynie skrótowo; przewidujemy bowiem w najbliższej przyszłości ogłoszenie na innym miejscu pełniejszej wersji jego dziejów.

Dodajmy, że prezes Kohutek, przeniesiony do Warszawy na stanowisko naczelnika Wydziału Szkół Rolniczych Ministerstwa Oświaty, opuścił w lipcu 1946 r. Kraków, a prezesem Towarzystwa został (15 lipca 1946—10 czerwca 1947) dr Tadeusz Turkowski, a po nim kolejnymi zostali: dr Stanisław Korczyński (10 czerwca 1947—21 czerwca 1948), inż. Eugeniusz Tor (21 czerwca 1948—8 kwietnia 1949), a od przekształcenia Towarzystwa w Sekcję PZZ (na ostatnim Walnym Zebraniu Towarzystwa 8 kwietnia 1949), funkcję prezesa Sekcji objął dotychczasowy (od 1948 r.) członek Komisji Rewizyjnej Towarzystwa, prawnik, filolog i publicysta Tadeusz Szukiewicz.

Podobnie wśród innych członków Zarządu następowały zmiany. W kolejnych kadencjach wiceprezesami, sekretarzami i skarbnikami byli: po M. Żelaznowskiej (pozostającej nadal b. aktywną w Zarządzie aż do końca kwietnia 1949), A. Wanokównie oraz J. Iwaszkiewicz, którzy przenieśli się z Krakowa — wiceprezesem został dr S. Korczyński, sekretarzem Anna Balińska (Tadeusz Żurowski), skarbnikiem S. Rogalski; zaś po rezygnacji Turkowskiego i Balińskiej (10 czerwca 1947), wiceprezesem został pastor dr Karol Bogumił Kubisz, sekretarzem Aniela Sowówna, skarbnikiem był nadal Rogalski; za kadencji E. Tora wiceprezesami Towarzystwa obok Małgorzaty Nowickiej, ks. dr. Karola Kubisza został też Władysław Ogrodziński, który pod koniec

kadencji (25 kwietnia 1949) objął kierownictwo Sekcji Informacyjno-Propagandowej, sekretarzem — Celina Zawodzińska, skarbnikiem bez zmiany Rogalski.

Natomiast w Zarządzie Sekcji PZZ (1949—1950), wiceprezesem pozostał pastor K. B. Kubisz, sekretarzem była Maria Łuczakówna, a skarbnikiem C. Zawodzińska. Kierownictwo istniejących trzech podsekcji pełnili: informacyjno-propagandowej W. Ogrodziński, organizacyjno-pomocowej Maria Rottelówna, a wycieczkowej Irena Bałyńska.

Oprócz wyżej wspomnianej imprezy taneczno-muzycznej, Towarzystwo zorganizowało w latach 1947—1949 dziewięć dalszych, prócz tego dwa śpiewaczo-taneczne występy regionalne na scenie Starego Teatru w Krakowie, których wykonawcami byli uczestnicy wycieczek młodzieży, słuchacze Uniwersytetu Ludowego w Jurkowie Młynie koło Morąga: „A jenoż sowa Poloki” (10 czerwca 1947) oraz „Kiermasy na Warmii” (15 tego miesiąca). Podobnie starannie wystawiono baśń mazurską „Titelitory”, pióra E. Sukertowej-Biedrawiny, w opracowaniu choreograficznym i reżyserii prof. Janiny Strzembosz, z udziałem Chóru Akademickiego pod kierunkiem mgr. Stanisława Hasza, solistów (Zofii Wunsch-Pawlikowskiej i Władysława Pawłowicza), z występem tanecznym uczniów-solistów Instytutu Choreograficznego J. Strzembosz (14 marca 1948), również w dużej sali Starego Teatru.

Jedyną tego rodzaju imprezę, zatytułowaną „Prządki na Warmii”, według tekstów Jana Łyńskiego i Franciszka Jankowskiego (pod ps. Szczęsnego Zapolskiego) z Olsztyna, połączoną z recytacjami utworów warmińskiej poezji ludowej (Andrzeja Samulowskiego, Alojzego Śliwy i Marii Zientarówny), zdołała ukazać (17 czerwca 1949) na scenie letniej Teatru Kolejarsza w Krakowie Sekcja Przyjaciół Mazurów i Warmiaków PZZ. Niestety w przeciwieństwie do wymienionych, „Prządki” z powodu poniesionych znacznych kosztów wynajmu ogrodu i sceny, wypożyczenia kostiumów, akompaniamentu, dowozu młodzieży, okazały się dla Sekcji imprezą deficytową.

Z pewnością oryginalnym pomysłem W. Ogrodzińskiego w celu zdobycia środków pieniężnych było zorganizowanie (w jesieni 1948—1950) trzech amatorskich meczy piłki nożnej na boisku Klubu Sportowego „Cracovii” pomiędzy drużynami „Mastodontów” (pracowników PAU), a „Moli” (Biblioteki Jagiellońskiej), z których dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy i stypendia dla młodzieży z Mazur i Warmii.

Bardzo gorliwie zajęto się zbiórką książek nowych i używanych o treści beletrystycznej dla dzieci i młodzieży oraz dorosłych, popularnonaukowej, religijnej (katolickiej i ewangelickiej), podręczników i lektur szkolnych, czasopism młodzieżowych (jak „Świerszczyk”, „Płomyczek”, „Słonko”), także kalendarzy, zwracając się z apelem o dary do instytucji wydawniczych i księgarń. Akcję Towarzystwa wspomagały szkoły, harcerstwo oraz redakcje pism krakowskich „Dziennika Polskiego” i „Echa Krakowa”. Za zdobywane fundusze dokonywano także zakupu nowych książek. Liczbę egzemplarzy (według obliczeń) można szacować na ponad 10 tys. tomów książek (oprócz kilku tysięcy numerów czasopism), które wysyłało z Krakowa pocztą bądź przekazywano za pośrednictwem uczestników wycieczek do Krakowa najbardziej potrzebującym, najbiedniejszym szkołom wiejskim na Warmii i Mazurach. Troszczono się

również o zaopatrywanie w literaturę polską i reprodukcje obrazów obu Uniwersytetów Ludowych, kierowanych przez Jana Boenigka w Jurkowym Młynie koło Morąga oraz K. Małka w Rudziskach koło Pasymia, w piśmiennictwo religijne oraz modlitewniki, śpiewniki i czasopisma katolickie — klasztorów i parafii warmińskich, podobnie w odpowiednie publikacje ewangelickie parafii mazurskich, wzbogacono także o kilkadziesiąt tytułów publikacji naukowych księgozbiór Instytutu Mazurskiego i zbiory Studium Nauk Administracyjnych w Olsztynie.

Wiele wysiłku organizacyjnego pochłaniało przyjmowanie wycieczek młodzieży Warmii i Mazur, zwykle dwu- trzydniowych, które zwiedzały Kraków i jego okolice (Bielany, Tyniec, Wieliczkę) oraz najczęściej także Zakopane. Towarzystwo zapewniało im noclegi, wyżywienie oraz program pobytu i zwiedzania z przewodnikami.

Z inicjatywy Towarzystwa od września 1946 do grudnia 1949 r. przybyło do Krakowa ogółem 657 osób. Uczestnikami wycieczek byli przede wszystkim słuchacze obu Uniwersytetów Ludowych: Warmińskiego oraz Mazurskiego, przedszkolanki z Olsztyna, młodzież szkół miejskich (Mikołajek i Szczytna), a głównie wiejskich (z Woryt oraz Rusi w pow. Olsztyn, Klimczykowa w pow. Giżycko i wielu innych), uczestnicy „Świetlic Warmińskich” z Barczewa i Unieszewa, słuchacze kursów repolonizacyjnych Inspektoratu Szkolnego w Mrągowie, pracownicy pocztowi — członkowie Obwodu PZZ w Olsztynie.

O wrażeniach wyniesionych z pobytu w Krakowie i okolicy, a także z obejrzanych przy tej okazji spektakli teatralnych świadczą dowodnie zachowane listy nadesłane do Zarządu Towarzystwa od uczestników i organizatorów wycieczek, pełne wyrazów zachwyty i wdzięczności.

Wspomnieć należy dwukrotne odwiedziny Warmii i Mazur przez władze Towarzystwa. Pierwsza wyprawa odbyta w dniach 20—24 kwietnia 1947 r., w składzie: prezes Turkowski, wiceprezes Korczyński, sekretarz Żurowski, skarbnik Rogalski i członek Aniela Gruszecka-Nitschowa odwiedziła Olsztyn, Morąg, Rudziska, Pasym, Szczytno i okolice oraz ponownie Olsztyn. Przeprowadzono wtedy rozmowy z władzami Instytutu Mazurskiego, województwa, kuratorium, kurii biskupiej, a także odwiedziono starostwo w Morągu, siedziby Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, obu Uniwersytetów Ludowych, także z ludnością tuziemczą oraz przybyłymi osadnikami. Na zakończenie pobytu delegacji krakowskiej prezes T. Turkowski wygłosił (24 kwietnia) w sali Kromera na Zamku w Olsztynie prelekcję na temat związku b. ziem wschodniopruskich z Polską. Relację z pobytu złożył prezes Turkowski podczas nadzwyczajnego zebrania Zarządu (29 tego miesiąca), na które przybył prezes PAU K. Nitsch.

Druga i już ostatnia, za to dłuższa, precyzyjnie obmyślana wizyta dziesięcioosobowej delegacji ówczesnego Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Warmii i Mazur, miała miejsce w dniach 3—15 lipca 1948 r. Jej organizatorem i kierownikiem był wiceprezes W. Ogrodziński. Wyprawa objęła dłuższą trasę wiodącą z Krakowa przez Malbork do Fromborka, następnie Braniewo, Ornetę do Olsztyna, skąd udano się do Bartąga, Rusi i Gietrzwałdu, a dalszy jej szlak objął Bąszwałd, Dywity, Dobre Miasto, Lidzbark, Kętrzyn, Św. Lipkę, Reszel, Giżycko, Mikołajki, Uktę, Ruciane, Szczytno, Piasutno, Rudziska, Barczewo, Olsztynek,

Grunwald, Nidzicę, Morąg, Miłomłyn oraz ponownie Olsztyn. Poznano w ten sposób wszystkie miejsca, instytucje, organizacje i współpracujące z Towarzystwem osoby, nawiązano również nowe kontakty. Po powrocie zwołano (16 września) konferencję prasową na której prezes E. Tor i wiceprezes W. Ogrodziński zdali relację m.in. z wyników odwiedzin, informując o sytuacji panującej na Warmii i Mazurach.

Bardzo pozytywną stroną działalności Towarzystwa była prowadzona w latach 1947—1950 pomoc stypendialna dla niezamożnych, wyróżniających się uzdolnieniami uczniów szkół średnich, słuchaczy Uniwersytetów Ludowych na Warmii i Mazurach oraz kształcących się w Krakowie studentów. Starania o środki na ten cel uzyskiwano różnymi sposobami, z wielu źródeł. O specjalnie organizowanych w tym celu imprezach Towarzystwa była już wcześniej mowa. Z pomocą przyszło też Towarzystwo Burs i Stypendiów w Krakowie (1947), a przede wszystkim Związek Zawodowy Pracowników Skarbowych RP (1948), dzięki czemu już w 1947 r. Towarzystwo mogło przekazać na stypendia kwotę 10 880 zł dla słuchaczy Uniwersytetu Ludowego J. Boenigka w Jurkowym Młynie, natomiast w latach 1948—1950 przyznano stypendia roczne dziewięciu uczniom szkół średnich w Morągu, Lidzbarku i Olsztynie, a dla pięciu jednorazowe. Ponadto dwóm absolwentom UL w Jurkowym Młynie zapewniono środki pozwalające na pobyt i studia w latach 1949—1950 w wyższych uczelniach Krakowa. Może najskromniejszą formą aktywności Towarzystwa była akcja odczytowa w latach 1946—1950. Wygłoszono ich ogółem osiem, z czego autorem pięciu był sam Ogrodziński. Z pewnością dobór prelegentów (Kohutek, Ogrodziński, socjolog Jan Kmiecik z UJ) dawał gwarancje wartościowego i atrakcyjnego ujęcia nieco egzotycznej przecież na terenie Krakowa tematyki Mazur i Warmii.

Niewątpliwie Towarzystwo Przyjaciół Ludu Mazurskiego, którego nazwę, wbrew zastrzeżeniom przesyłanym już z Warszawy przez nieobecnego w Krakowie Kohutka, zmieniono uchwałą pierwszego Walnego Zgromadzenia (26 stycznia 1947) na Towarzystwo Przyjaciół Mazurów i Warmiaków, było swoistym fenomenem w dziejach towarzystw działających w Krakowie, dzisiaj niemal całkowicie już zapomnianym.

Niezbyt liczne (od 50 członków w 1946 do ok. 150 w 1949), z pewnością nie przywiązywało nadmiernej wagi do kwestii formalnych, jeśli zważyć fakt, że aż do czasu, właściwie przymusowego przekształcenia (9 kwietnia 1949) w Sekcję Przyjaciół Mazurów i Warmiaków krakowskiego Okręgu PZZ, używało nieprzerwanie swej pierwszej, nieaktualnej już pieczęci, z nazwą: Towarzystwo Przyjaciół Ludu Mazurskiego.

Jako Sekcja PZZ nie działało zresztą długo, ponieważ na zjeździe zjednoczeniowym w Szczecinie (2 kwietnia 1950) PZZ został ostatecznie zlikwidowany oraz wskutek odgórnych decyzji władz włączony w obręb Ligi Morskiej.

Swe niewątpliwie wybitne osiągnięcia, zadziwiające jeśli zważyć szczupłość środków stojących do jego dyspozycji, zawdzięczało Towarzystwo jedynie bezinteresownej, ofiarnej, całkowicie oddanej sprawie, postawie członków Zarządu, pełnych zaskakujących inicjatyw i pomysłowości w zdobywaniu środków finansowych na cele statutowe.

Krakowskie inicjatywy i kontakty z lat 1950—1963

Likwidacja Towarzystwa Przyjaciół Mazurów i Warmiaków nie zdołała całkowicie zerwać wytworzonych dotąd wzajemnych związków. W tym okresie trwały jeszcze wcześniej nawiązane formy współpracy z terenem Warmii i Mazur, choć ograniczone przede wszystkim do kulturalno-naukowego środowiska w Olsztynie. Mamy tu na myśli istniejące wtedy kontakty Muzeum Archeologicznego (w latach 1950—1952 placówki PAU) czy Biblioteki PAU oraz Biblioteki Jagiellońskiej.

Niektórzy archeolodzy, historycy, archiwiści czy bibliotekarze krakowscy (jak Kazimierz Bielenin, J. Mitkowski, Marian Tyrowicz) współpracowali ze Stacją Instytutu Zachodniego, a następnie PTH w Olsztynie, ale były to już przypadki rzadkie, sporadyczne wyjątki. W październiku 1954 r. liczne grono historyków i językoznawców krakowskich spotkało się z przedstawicielami badaczy olsztyńskich na Konferencji Pomorskiej PAN w Gdańsku, a we wrześniu 1959 r. etnografów gościł podczas Walnego Zgromadzenia PTL Olsztyn.

Okazję do stałych odwiedzin ziemi mazursko-warmińskiej przez krakowian stworzył w tych latach Ośrodek Wypoczynkowy „Baba Jaga” w Kretowinach koło Żabiego Rogu (w pow. Morąg) nad jeziorem Narie, utworzył (jako drugi, po krótkotrwałym epizodzie pobytu w Łańsku) z inicjatywy W. Ogrodzińskiego, jeszcze rękami pracowników PAU, a następnie służył (1953—1958) także ich następcom z placówek krakowskich PAN. Po wyjeździe na stałe w lecie 1956 r. W. Ogrodzińskiego z Krakowa, przewodnictwo Podkomisji Punktu Wypoczynkowego PAN na Mazurach pełnił autor niniejszego artykułu. Spędzane tam corocznie wakacje letnie stały się dla wielu możliwością poznania nie tylko okolic, ale przede wszystkim ludzi, wielu artystów, pisarzy, uczonych, działaczy społecznych i kulturalnych, zasłużonych zarówno dla Warmii, jak i Mazur. U niektórych przybyszów krakowskich, szukających tam początkowo tylko wrażeń turystycznych i wypoczynku, zaowocowało to w sposób trwały powstaniem własnych zainteresowań naukowych, literackich, artystycznych, związanych z tym terenem, który choć odległy od Krakowa w przestrzeni, z czasem stał się dla nich bardzo bliski, zarówno intelektualnie, jak i emocjonalnie.

Na ożywienie regionalnych inicjatyw kulturalnych wpłynęły pozytywnie (choć na pewien tylko okres), wydarzenia października 1956 r. Właśnie od tego czasu, zbieżnego z opuszczeniem Krakowa na stałe przez W. Ogrodzińskiego i osiedleniem się w Olsztynie, w którym zapisał się odtąd wieloma swymi inicjatywami kulturalno-naukowymi, datować możemy ponowne ożywienie wzajemnych kontaktów. Początkowo znalazły one odbicie głównie w faktach bibliograficznych, następnie także innych, w bardziej już urozmaiconych formach (w jesieni 1956 r. miały miejsce odwiedziny Warmii przez K. Nitscha w półwiecze jego badań dialektologicznych).

Swoje rozważania kończę na roku 1963. Nawiązuję do faktu, który miał miejsce w Krakowie 3 kwietnia 1963 r. Mianowicie po dyskusji nad formalnie zgłoszonym wnioskiem została wtedy jednomyślnie, z aplauzem, podjęta przez Walne Zgromadzenie Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa

uchwała o nawiązaniu stałej współpracy i kontaktów z Ośrodkiem Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie. Dodajmy, że trzech przedstawicieli Krakowa oraz członków Towarzystwa znalazło się w pierwszym składzie Rady Naukowej OBN (Jan Baumgart, K. Lepszy, K. Piwarski), trzech uzyskało też dyplomy członków założycieli Ośrodka (J. Baumgart, W. Bienkowski, Józef Dużyk).

W okresie minionych już paru dziesiątków lat współpraca Krakowa z Olsztynem przybierała rozmaite formy i przebiegała z pewnością w różnym stopniu nasilenia, ale co jest chyba najważniejsze, trwa przecież po dzień dzisiejszy. Wyniki jej wpisały się zarówno w dzieje krakowskiego Towarzystwa Miłośników, jak też Ośrodka Badań w Olsztynie, stąd uznać je należy za temat z pewnością ciekawy, ale w pełni już odrębny.

Krakau und Ermland—Masuren 1945—1965 (wissenschaftliche Kontakte und kulturelle Bindungen)

Z u s a m m e n f a s s u n g

Nach dem 2. Weltkrieg wurde Krakau zur Ansammlung der Wissenschaftler und Kulturtreibenden aus ganz Polen, was das örtliche Interesse an der Tätigkeit zugunsten der soeben an Polen angeschlossenen West- und Nordgebiete, darunter Ermland-Masuren, sicherlich gesteigert hat. Diese Tätigkeit hat mehrere Richtungen gehabt und wurde durch die Presse sowie interessierte Bürger unterstützt. Neben der Jagellonischen Universität (UJ), der Polnischen Akademie des Wissens (PAU) und gelehrten Gesellschaften verschiedener Richtungen waren auch solche Vereine wie der Polnische Westbund (PZZ) rege aktiv.

Zu einer größeren Bedeutung in den Jahren 1946—1948 fand der Wissenschaftliche Beirat des Büros für Siedlungs- und Übersiedlungsstudien, der mit den Staatsbehörden und Organen der Polnischen Akademie des Wissens (insbesondere der unter Beteiligung des Komitees für geographische Namen der Polnischen Akademie des Wissens gegründete Staatliche Ausschub für Ortsnamenbestimmung) eng zusammenarbeitete. Der Wissenschaftliche Beirat tagte insgesamt sechsmal und verhandelte dabei über gut hundert Referate aus dem Gebiet der Wirtschaftsgeographie, Volkswirtschaft, Demographie, Soziologie u. a. Die Mehrzahl von ihnen ist anschließend veröffentlicht worden. Der Ortsnamenausschub hat 1946 bis 1950 ca. 40 Tausend Ortsnamen bestimmt; mitgewirkt haben in ihm zahlreiche Vertreter des Krakauer wissenschaftlichen Milieus.

Im Beitrag wurde auch die Tätigkeit der Gesellschaft der Freunde von Masuren und Ermländern ausführlich geschildert, die aus der Anfang 1946 entstandenen Gesellschaft der Freunde des masurischen Volkes hervorging. Diese Gesellschaft — eine Zeit lang die einzige ihrer Art polenweit — unterstützte die Aufklärungsaktivitäten in Ermland—Masuren, stiftete Stipendien für Jugendliche, nahm Jugendgruppen vornehmlich aus den Volkshochschulen in Mohrunen und Rudziskan auf, veranstaltete Aufführungen, Veranstaltungen und Vorträge.

Diese Aktivitäten wurden nach 1948 aufgrund der politischen Gleichschaltung schwächer. Zahlreiche Institutionen und Vereine wurden aufgelöst. Die Tätigkeit zugunsten der Region im Norden wurde u. a. von jüngeren wissenschaftlichen Mitarbeitern der Polnischen Akademie des Wissens (nach 1952 der Polnischen Akademie der Wissenschaften, PAN) fortgesetzt. Die Zusammenarbeit lebte nach 1956 wieder auf und wurde durch das Abkommen über die Zusammenarbeit zwischen dem Verein für Geschichte und Denkmäler Krakaus und dem Allensteiner Wojciech—Kętrzyński—Forschungszentrum 1963 gekrönt.